

Cichocki, Gawin, Karłowicz o „Trzech baśniach” Gustave’a Flauberta

Flaubert deklarował dystans wobec religii, ale trzeba powiedzieć, że sposób w jaki traktuje chrześcijańskie pytania i odpowiedzi, jest niezwykle ważny. Scena, w której Duch Święty objawia się pod postacią ukochanej papugi, jest podniosła, nie dlatego że Flaubertowi brakuje komicznego talentu, tylko dlatego, że dokonuje takiego wyboru. Świętość jest niepojęta, dziwna, po ludzku śmieszna, ale to nie jest kabaret – mówił Dariusz Karłowicz w programie „Trzeci Punkt Widzenia”.

Narrator: Wydawnictwo Sic! wydało w nowym tłumaczeniu Jarosława Marka Rymkiewicza i Renaty Lis „Trzy baśnie” Gustave’a Flauberta. Jest to ostatnia, w pełni ukończona praca autora. Rozpoczynający tom „Czyste serce” to opowiedziana w szczegółach historia służącej, która, choć sama nic nie ma, traci po kolei amanta, siostrzeńca, córkę swej pryncypałki i papugę. Kolejna baśń „Legendy o św. Julianie Szpitalniku” rozgrywa się w średniowieczu. Jest to historia utrzymana w stylistyce „Tristana i Izoldy”. Narrator przechodzi błyskawicznie od wątku do wątku. Widać również fascynację Flauberta religią i mistycyzmem. Ostatnia baśń to „Herodiada”. Autor pokazuje w niej znajomość ludzkiej duszy i ludzkich namiętności. Na tle biblijnego tematu rozgrywa się historia ludzkich napięć i skomplikowanych relacji. Gustave Flaubert znany jest czytelnikom przede wszystkim z powieści takich jak „Pani Bovary”, „Salambo” i „Szkoła uczuć”.

Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.

Prosimy, kliknij tutaj i przekaż darowiznę w dowolnej wysokości.

Dariusz Karłowicz: Czasem książki się czyta, a czasami się nimi delektuje. Taką właśnie ucztę sprawili czytelnikom Renata Lis i Jarosław Marek Rymkiewicz nowym tłumaczeniem „Trzech baśni”. Flaubert w zgodnej opinii krytyków jest największym stylistą języka francuskiego. We wstępie tłumacze piszą, że teraz po niemal stu pięćdziesięciu latach od śmierci tego pisarza można spokojnie powiedzieć: nikt w literaturze europejskiej nie pisał lepiej od niego i nikt już lepiej pisać nie będzie, ponieważ lepiej pisać nie można. Ja mogę powiedzieć tylko tyle, że to tłumaczenie w pełni uzasadnia opinię o mistrzostwie Flauberta. Nie jesteśmy jednak filologami ani historykami literatury, więc nie musimy mówić o języku, stylu czy o kontekście. Z całą bezczelnością możemy zająć się treścią. To jest książka składająca się z trzech, na pozór, rozbiegających się tematami baśni. Co łączy te opowiadania?

Dariusz Gawin: Pozwól na uwagę o stylu Flauberta, bo jednak styl tego pisarza łączy się z treścią. Myśl o jedności stylu i treści była jego obsesją pisarską. Właśnie w tych trzech baśniach bardzo dobrze to widać. Jedno opowiadanie dotyczy XIX-wiecznej Francji, drugie średniowiecza, a trzecie starożytności. Do każdego z tych tematów Flaubert używa zupełnie innej prozy. W pierwszym wypadku widać mieszczańską rzeczowość, trochę malarską, bo on ma malarską wyobraźnię. W drugim – naiwność, okrucieństwo i barwność

opowiadań o średniowiecznych świętych i rycerzach. W trzecim wypadku – nerwowa chaotyczność obrazu pokazującego polityczny kontekst mesjańskich czasów.

Marek Cichocki: Co łączy te trzy opowiadania? Z jednej strony mamy opowieść o nieszczęśliwym, szarym i bezbarwnym życiu zwykłej służącej. Mamy również barwną, soczystą historię zabójcy własnych rodziców, który pod koniec życia zostaje pustelnikiem. Wreszcie mamy historię opowiedzianą z perspektywy Heroda Antypasa, dotyczącą ścieścia Jana Chrzciciela. Te trzy opowiadania łączy problem świętości. Poruszana jest kwestia tego, w jaki sposób w codzienności może przejawiać się duchowa doskonałość. Okazuje się, że ona może się przejawiać albo przez monotonne, szare i smutne życie służącej Felicity (co znaczy szczęśliwa), albo przez życie proroka Jana. Ważne jest również to, że we wszystkich tych historiach bohaterowie kończą swoje życie dobrą śmiercią. Niezależnie od tego, jak beznadziejne i szare wydawać się nam może życie człowieka, to jednak oni umierają spełnieni, szczęśliwi i zbawieni. To jest wątek arcychrześcijański.

Dariusz Karłowicz: Flaubert deklarował dystans wobec religii, ale trzeba powiedzieć, że sposób w jaki traktuje chrześcijańskie pytania i odpowiedzi, jest niezwykle ważny. To jest taki pisarz, który chciałby zniknąć za własnym dziełem, więc pewnie by się obrażał, że się próbuje interpretować różne jego utwory poprzez listy, ale trudno. Przyjmijmy, że mamy do tego prawo. Z listów wiemy, że jemu niesłychanie zależy, żeby nawet najbardziej ekscentryczne rysy tych świętych bohaterów wypadały poważnie. Scena, w której Duch Święty objawia się pod postacią ukochanej papugi, jest podniosła, nie dlatego że Flaubertowi brakuje komicznego talentu, tylko dlatego, że dokonuje takiego wyboru. Świętość jest niepojęta, dziwna, po ludzku śmieszna, ale to nie

jest kabaret. Zdaniem Renaty Lis i Jarosława Rymkiewicza, tematem prozy Flauberta, a więc łącznikiem tych trzech opowiadań jest ukazanie „widmowości istnienia”. Przedmiotem jego nadzwyczajnie precyzyjnej obserwacji jest migotliwy byt i tajemnicze pytanie „skąd pochodzimy?” i „dokąd zmierzamy?”. Ta tajemnica jest przez Flauberta nazywana, ale nie jest rozstrzygana. Przyznam, że to jest myśl niesłychanie pociągająca. Ona mi się bardzo podoba, urzeka mnie i ma jeszcze taki wielki walor, że dystansuje się wobec powtarzanych wkoło historyjek o realizmie Flauberta – pokazuje głębię i niespodziankę tej prozy. Niepokoi i intryguje mnie to, że „widmowość istnienia” to także główny temat intelektualnej i literackiej pasji Jarosława Marka Rymkiewicza, który jest tłumaczem tych opowiadań. Może jednak można i trzeba powiedzieć, że wielcy pisarze spotykają się wokół tych samych tajemnic, a czasami nawet pożyczają sobie klucze do swojego dzieła.

**Rozmowa z programu „Trzeci Punkt Widzenia”, wyemitowanego
10 stycznia 2010 roku**



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 – 2030



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego